

Krótkie kłamstwa długo się prostują

20 listopada 2020

Dlaczego prominenci PiS straszą swoich wyborców tym paskudnym życiem i zgnilizną moralną panującą w Unii Europejskiej, a jednocześnie swoje dzieci wysyłają tam do pracy i na studia wyższe? I nie posyłają ich do „bratniego” orbanowskiego Budapesztu, tylko do tej „lewackiej” Brukseli.

[]

Świat prezentowany w PiSowskiej TVP przypomina przekazy radzieckiej telewizji w schyłkowych latach rządów genseka Leonida Ilicza Breżniewa. Wtedy tam też prezentowani byli wyłącznie My i Oni. Wtedy też ludzie radzieccy codziennie oglądali świat podzielony. Na dobrych nas i nich, tych złych.

Szczuje z korzeniami

Kiedy w ZSRR odbywała się kolejna udana „żatwa”, to u nich szalały tajfuny i huragany. W Kraju Rad ogłaszano kolejny udany start kosmicznej rakiety, a u nich narkomani masowo umierali na ulicach. W Moskwie celebrowano kolejne święta bratnich narodów, a u nich Murzynów bili. ZSRR walczył o pokój, a oni podgrzewali do kolejnej wojny. Kiedy tam rozwijała się zdrowa radziecka kultura, narodowa w formie, komunistyczna w treści, to u nich szalała moralna degeneracja. Porno i seks. Seks i porno. Szczególnie ten seks budził zgorszenie radzieckich komunistów, i pewnie dlatego „sieksa” w Sowieckim Sojusie oficjalnie nie było.

Dzisiaj podobnie widzowie „Wiadomości” codziennie dowiadują się, że Zachód, czyli ta Unia Europejska, gnije i zupełnie nie radzi sobie. Ostatnio nie radzi sobie z pandemią. Totalny tam chaos panuje i brak kompetencji. Na przykład w takiej Austrii

jednego dnia zmarło aż sto osób!

Co prawda tego samego dnia w Polsce zmarło ponad sześćset osób, ale polscy zmarli traktowani są przez szczujów z TVP info jak seks w ZSRR. O nich nie mówi się.

Mówi się za to stale w TVP info, że wszyscy naokoło zazdroszczą Nam. Cały świat zazdrości Polsce jej sukcesów osiągniętych przez rząd pod przewodnictwem pana prezesa Kaczyńskiego. Wspaniałych sukcesów gospodarczych, ale przede wszystkim tego zdrowego moralnie narodu. Wolnego od zachodnich, europejskich dewiacji. Powszechnych tam targów dziećmi, neomarksizmu, islamskiego terroryzmu, i homoseksualistów masowo spacerujących tam z obnażonymi siusiakami.

Widok homoseksualnego siusiaka zamieszczonego w Internecie tak wstrząsnął panem ministrem Czarneckim, że postanowił pozbawić praw ludzkich wszystkich homoseksualistów. Na razie uczyni to w Polsce.

Te historyczne sukcesy prominentów PiS wzbudzają tak wielką zazdrość wszystkich innych narodów. że powodowani chorobliwą zawiścią chcą Polsce znów zaszkodzić. Znowu rzucić ją na kolana. Zdradzić ją. Znowu wraży Niemcy chcą „skolonizować” Polskę, przed czym przestrzegał w TV0 ino pan minister, prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Kłamstwa na szaniec

Rząd pana wicepremiera Kaczyńskiego wielokrotnie chwalił się, że tak wspaniałych osiągnięć gospodarczych jakie ma Polska, inne państwa, zwłaszcza te Unii Europejskiej, mogą nam jedynie pozazdrościć. Zwłaszcza wysokiego PKB i niskiego bezrobocia.

Niestety nowe polskie przodownictwo w Unii Europejskiej chluba już nie jest. Szczególnie z perspektywy polskiej Grażynki i wąsatego Janusza.

Oto europejski urząd statystyczny dane dotyczące inflacji. Okazuje się, po raz kolejny niestety, że ceny dóbr i usług konsumpcyjnych w Polsce rosną najszybciej w Unii Europejskiej. Co gorsza, w październiku różnica względem innych krajów jeszcze powiększyła się. Ceny w Polsce wzrosły średnio o 3,8 procent. Drugie w rankingu są Węgry i odnotowują inflację na poziomie 3 procent, potem Czechy 2,9 procent.

Jeśli porównamy nasze statystyki ze średnią unijną, okaże się, że ceny w Polsce rosną prawie 13-krotnie szybciej. W całej Unii Europejskiej statystyczna inflacja jest na poziomie zaledwie 0,3 procent. Są tam też takie kraje jak Chorwacja, Francja czy Finlandia, gdzie ceny są na tym samym poziomie, co przed rokiem. W Grecji ceny są niższe średnio o 2 proc. Na Cyprze, w Estonii i Irlandii spadki przekraczają 1 proc. Oprócz nich jeszcze osiem innych krajów ma inflację na minusie. W tym nasi zachodni sąsiedzi z Niemiec.

Wysoka inflacja korzystna jest dla rządzących realizujących swą politykę rozdawania obietnic i pieniędzy dzięki zwiększaniu przyszłych deficytów budżetowego. Korumpujących swych wyborców wypłatami świadczeń społecznych. To zresztą ich chwilowa korzyść. Bo z miesiąca na miesiąc realna wartość programów typu 500+ maleje. Dziś za wczorajsze 500+ kupimy znacznie mniej.

Rosnącą inflację i deficyt budżetowy można by jeszcze zaakceptować, gdyby rządząca Polską oligarchia PiS przeprowadzała wielkie projekty industrialne i gospodarcze. Dążące do modernizacji polskiej gospodarki i państwa. Gdyby w naszym kraju zaczęto produkować milion samochodów elektrycznych, które obiecywał pan premier Morawiecki. Gdyby w stoczni szczecińskiej zbudowano obiecane przez oligarchię PiS promy. Gdybyśmy ujrzeli na polskich torach obiecane nam polskie szybkie pociągi, te hołubione „luxtorpdy”.

Zamiast nich widzimy rosnącą oligarchię PiS pasożytującą na wspólnym i deficytowym budżecie. Mnożących się wysoko

opłacanych prezesów zarządzających łąkami i wyciętymi lasami pod bizantyjskie projekty Centralnego Portu Komunikacyjnego, Przekopu Mierzei Wiślanej i innych obiecanych i niezrealizowanych wielkich budów kaczynizmu.

Teraz oligarchowie PiS chcą zamienić Polskę w swój nacjonalistyczno- katolicki rezerwat w Unii Europejskiej. Autonomiczny wobec podpisanych kiedyś traktatów. Aby zdążyć jeszcze wydoić Unię z funduszy pomocowych, a potem obrazić się na wspólnotę i „honorowo” opuścić ją.

Bo oligarchowie PiS traktują Unię Europejską jak bankomat. A polskie uczestnictwo w niej jak cudownie otrzymaną kartę podarunkową z określonym limitem kwoty do pobrania. Chcą być w Unii aż do wyczerpania się tego limitu.

W ciągu pięcioletnich swych rządów elity PiS nie stworzyły obiecywanej „suwerenności gospodarczej” Polski. Nie zbudowały obiecywanej innowacyjnej gospodarki, która miała wyprowadzić nasz kraj z „pułapki średniego rozwoju”.

Polska nie została regionalnym liderem Trójmorza, ani Europy Środkowo Wschodniej.

Dziś pan wicepremier Kaczyński grożący „atomowym” wetem w Unii Europejskiej przypomina przywódcę Korei Północnej straszącego sąsiadów użyciem bomby atomowej. Tyle, że koreański przywódca ma broń atomową, a polski pan prezes jedynie obelgi.

Przez pięć lat rządów PiS okłamywało swych wyborców. Dzięki skutecznym kłamstwom zbudowano w Polsce oligarchię na wzór ukraiński, policję białorusko podobną i telewizję państwową jak za Breżniewa.

Nic się nie stało, Polacy nic się nie stało?

Autorstwo: Piotr Gadzinowski

Źródło: Trybuna.info